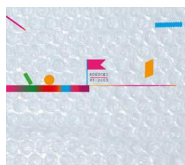


Piotr Rogucki – 95-2003 (2012)



01. *Ulotność* 02. *Piosenka pisana nocą* 03. *Drzewo* 04. *A My* 05. *Legenda o próżności* 06. *Anioły* 07. *Chimery* 08. *Zosia* 09. *Wrony* 10. *Kot* 11. *Requiem prowincjonalne* Skład: Piotr Rogucki – voc, k; Marian Wróblewski – g, mand, bjo, k, perc, tb; Tomasz Zed Zalewski – sample

To nie do końca „nowy” album Piotra Roguckiego. A na pewno nie nowy dla jego najwierniejszych słuchaczy, którzy wiedzą o swoim ulubieńcu wszystko, a jego niewydane oficjalnie piosenki znają na pamięć z internetowych portali, na których fani dzielą się między sobą trudno dostępnymi nagraniami swoich idoli. Ci fani bez wątpienia ucieszą się, że Roguc wreszcie zebrał na jednej płycie Piosenkę pisaną nocą (znaną jako demo Comy), piękną, bo romantyczną balladę A my i ludowo pobrzmiwającą Balladę (a tu, tak jak oryginalnie: Legendę) o próżności. A jeszcze bardziej uradują ich utwory, które w sieci trudno znaleźć, jak Drzewo, Kot, czy najmłodsza w zestawie Zosia (też na ludową nutę). Ci słuchacze pochłoną album 95-2003 – wypełniony jego kompozycjami – w całości i z zachwytem.

Inni, którzy Roguckiego znają z Comy czy z eklektycznego, solowego albumu Loki, mogą się zdziwić... ale nie aż tak znowu bardzo. Jeśli obawiają się smęcenia rodem z konkursów poezji śpiewanej, mogą odetchnąć. Chociaż Piotrowi towarzyszą głównie akustyczne brzmienia, jego poetyckiej charyzmie zdecydowanie bliżej do Pana Małęczuka, niż propozycji Starego Dobrego Małżeństwa. Ma chłop głos, ma ekspresję, która uczyniła zeń jednego z najbardziej charakterystycznych wokalistów we współczesnym polskim rocku. Dlatego słuchając takich utworów, jak Chimery (jeden z trzech tu zamieszczonych numerów ze słowami cudzego autorstwa – to wiersz Adama Ważyka), Wrony czy Anioły (inne Anioły, niż krążące po sieci demo Comy) możemy odnieść wrażenie, że to folkowo-eksperymentalnie zaaranżowane utwory jego macierzystego zespołu. Nawet wspomniane folklorystyczne stylizacje brzmią w rockowym duchu – szorstko i potężnie. Nie szarżowałbym z porównaniami do przebojowego indie folku Mumford & Sons. To raczej polska odpowiedź na Gorana Bregovica, zanim jeszcze stał się gwiazdą popu (zwłaszcza w chóralnej końcówce Legendy o próżności). Słyszemy dużo

Piotr Rogucki – 95-2003 (2012)

Written by bluelover

Wednesday, 20 March 2013 17:04 -

dynamicznego grania na gitarach, sporo fajnej mandoliny (tu skojarzenia biegną ku Led Zeppelin III) i różne, mniej oczywiste dźwięki (piszczalki, grzechotki). Zaaranżowane w ten sposób nawet te teksty Roguckiego, które rzeczywiście przynoszą klimat wieczorków poetyckich (Ulotność, Drzewo), nie wypadają wcale pretensjonalnie – za co chwała producentowi, Marianowi Wróblewskiemu.

Na 95-2003 Piotr Rogucki bez kompleksów prezentuje się jako poeta z zacięciem rockowym. Współcześnie opracowane „starocie” nabierają blasku i dojrzałości, a sam wokalista skutecznie uzupełnia swój muzyczny portret o kolejne barwy. Pozycja warta rekomendacji. ---Jordan Babula, terazrock.pl

download: [uploaded](#) [ziddu](#) [4shared](#) [gett](#) [mediafire](#) [hostuje](#)

[back](#)